

JERZY SKARŻYŃSKI

ur. 1921; Uchanie



Miejsce i czas wydarzeń	Uchanie, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Uchanie, dwudziestolecie międzywojenne, handel, jarmarki

Jarmarki w przedwojennych Uchaniach

Raz w tygodniu [był jarmark], już nie pamiętam, jaki to był dzień. Zapamiętałem, bo przyjeżdżał w ten dzień jarmarczny taki artysta, który rozstawiał stół, na tym stole najrozmaitsze błyszczące, oczy rażące, przedmioty – budziki, zegarki, jakieś naczynka gospodarstwa domowego i loteria była. Płaciło się 50 groszy za los, który zapewniał fant jakiś. A ja głupiec zbierałem w klasie na jakąś składkę te groszowe rzeczy, skusił mnie do tego, przegrałem 5 złotych. To były pieniądze! Przyszedłem z płaczem do matki i przyznałem się. Myślałem, że wygram zegarek u niego. No i mama pouczyła synka i te 5 złotych mi dała. Nikt o tym nie wiedział. Były jarmarki takie, prawie jak odpust – korkowce, kogutki, jakieś piszczalki rozmaite, różne kramy były, handel końmi, bydłem, owiec nie było w Uchaniach, nie było tradycji hodowlanej. Kury były. Buty, kurtki, jakieś płaszcze, odzież robocza, taka czy inna, to wszystko było na rynku wtedy wystawiane do handlu uchańskiego. Były to ciekawe dni, bo zawsze jakieś życie inne było.

Data i miejsce nagrania	2016-06-10, Warszawa
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"